

GAZETA PABJANICKA

wychodzi 2 razy tygodniowo we Środy i w Soboty przed południem.

Prenumerata wynosi: Rocznie rb. 2 kop. 80. Półrocznie rb. 1 kop. 40. Kwartalnie kop. 70. Miesięcznie kop. 25. **Z przesyłką pocztową:** Rocznie rb. 4. Półrocznie rb. 2. Kwartalnie rb. 1.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Gazety Pabjanickiej”, ulica Ś-go Rocha № 23, Księgarnie miejscowe oraz Kantory pism p. Wadzyńskiego i p. Pobudkowskiego.

Ogłoszenia: 1 wiersz petitem przed tekst. na 1-ej, 2-ej i 3-ej stronie po 30 kop., na 4-ej przed tekstem 15 kop., za tekstem po 10 kop. Nekrologi i reklamy za wiersz 20 kop. Najmniejsze ogłoszenie 30 kop.

Adres Redakcji i Administracji: Pabjanice, ulica S-go Rocha № 23.

Cena numeru pojedynczego 3 kop.

Za odnośnienie do domu dolicza się 10 kop. miesięcznie.

Redakcja otwarta w dni powszednie od 9—1 r. i od 4—8 pp., w niedziele i święta od 12—2 pp

T=wo Naukowe W sobotę o g. 8 wiecz. **WIECZORNICA z tańcami dla członków T-wa i wprowadzonych przez nich gości. Wejście 40 kop. dla człon. i 60 kop. dla gości. Bufet na miejscu.**

Ze spraw Kas chorych.

Do niedawna jeszcze prawie na palcach policzyć było można te firmy w okręgu przemysłowym łódzkim, które dla robotników swoich i ich rodzin miały przy fabrykach tak ważną instytucję, jak kasa chorych. Dzisiaj od czasu powstania prawa, które obowiązuje właścicieli fabryk do zakładania własnej kasy chorych o ile fabryka liczy 200 i więcej pracowników lub wspólnej kasy tych drobnych przedsiębiorstw, które zatrudniają chociażby 20 ludzi, pożyteczna ta dla zdrowotności i pomocy materialnej w razie choroby, instytucja, zaczęła swoją dobroczynną działalność zupełnie normalnie, nie krępowana żadnymi osobistymi względami właścicieli przedsiębiorstw i fabryk.

Chociaż nowe prawo, wiele może jeszcze mieć punktów spornych, lub trudnych do wykonania w zastosowaniu praktycznym, to jednak dając względną autonomię każdej poszczególnej w stosunku do prawomocności uchwał ogólnego zebrania członków kasy chorych przy danej fabryce, będzie niezaprzeczenie dużym krokiem w życiu ekonomicznym naszego robotnika.

U nas, jak wiemy, pierwsza firma

R. Kindlera zastosowała nowe prawo do istniejącej już u siebie od kilku lat kasy chorych, i z dn. 14 stycznia b. r. rozpoczęła działalność podług nowej ustawy. Między innymi postanowieniami zarządu kasy, w ostatnich dniach nastąpiła uchwała, mająca nadzwyczaj ważne znaczenie z powodu ograniczenia leczenia dzieci robotników.

W dawnej i dotychczasowej kasie jest przepis że dzieci leczone są w tej fabryce gdzie pracuje ojciec np. jeżeli robotnik pracuje w firmie Kruusche i Endera a matka w firmie R. Kindlera, to dzieci leczone są u Kruusche i Endera i odwrotnie. Jeżeli zaś ojciec pracuje w takiej fabryce, lub przedsiębiorstwie, gdzie kasy chorych niema a matka w jednej z wymienionych firm, to pomoc lekarską dzieci otrzymują z firmy w której pracuje matka.

Obecnie, jak się dowiaduję, zarząd kasy chorych Tow. Akc. R. Kindlera uchwalil stosować wzmiankowany przepis tylko do dnia 1 kwietnia r. b. a od tej daty będą otrzymywały pomoc lekarską tylko te dzieci, których ojcowie pracują w fabryce firmy R. Kindlera.

A co się stanie z dziećmi ojców pracujących w tych wszystkich małych fabryczkach gdzie kas chorych nie było i niema? — zostaną bez opieki lekarskiej. Można być pewnym, że postanowienia takie będą zaprowadzone i

w innych dużych fabrykach a wobec tego robotnicy z pomniejszych fabryk powinni starać się wszelkimi siłami, aby skłonić swoich pracodawców do jaknajszerszego zakładania kas chorych. To właśnie wzmiankowana uchwała kasy Akc. Tow. R. Kindlera miała na celu.

Jeśli właściciel fabryki nie może założyć własnej Kasy chorych ze względu na małą ilość robotników, to niech się łączy z takimiż drobnymi przedsiębiorstwami w celu założenia wspólnej kasy.

Pozostaje jeszcze jedna sprawa, do tego czasu leżąca odłogiem a dotycząca, jak np. w naszym mieście zapewne paru tysięcy robotników. Mam tu na myśli tych tak zwanych w gwarze miejscowej „liwerantów” których ja bym nazwał „plakami niebieskimi”, co to nie orzą, nie sieją a zbierają.

Taki pan nazywa siebie fabrykantem, o czym wielkim szyldem na swoim domu obwieszcza, ale fabryki nie posiada. Wydaje tylko osnowę i watek tkaczowi ręcznemu, który następnie od świtu do późnego wieczoru trzępie na własnym warsztacie. A później „fabrykant” odbiera gotowy materiał od tkacza, płaci marnie, nieregularnie, czasem śledziem lub bochenkiem chleba i na tym się jego rola kończy.

Do żadnych obowiązków względem robotników taki „fabrykant” nie poczuwa się, inspekcja fabryczna go

nie kontroluje, ceny sam sobie ustanawia, a zyski pokazuje ciągnie. Jest to stanowczo anomalja i czas to musi zmienić na lepsze.

Ale obecnie trzeba się zająć przede wszystkim i najenergiczniej zapewnieniem pomocy lekarskiej wszystkim dzieciom robotników. Troska o to jest świętym obowiązkiem rodziców, powinni więc skorzystać z prawa ustanawiającego im tę pomoc.

Bronisław Ostoja.

Krótkie dane z działalności Pabjan. Towarzystwa Naukowego za 1913 rok.

Organizacja wewnętrzna i władze T-wa. Towarzystwo rokiem bieżącym rozpoczęło VI rok swej działalności i liczy na 1 stycznia 1914 r. 230 członków. W tej liczbie rzeczywistych 172, wspierających 58. Przybyło w okresie sprawozdawczym 43, wykreślono z powodu wyjazdu, śmierci lub nieplacenia składek — 142.

Skład Zarządu stanowili pp. W. Eichler-prezes, Fr. Jarniński I wiceprezes, J. Osikowski II wiceprezes i skarbnik, F. Frankowski—sekretarz, J. Ebenrytter—buchalter, oraz członkowie pp. Br. Gajewicz, Wł. Jarmolowicz, Cz. Kujawski, A. Kurpiewski, K. Pączkiewicz,

5)

Marja Konopnicka.

Ksawery.

Dopiero na samo podwośnie, grzejąc się na młodym słońcu przed domem, zobaczyłam jak szedł od miasteczka. Gdyby nie to, że idąc przez pole głowę miał odkrytą, a czapkę w ręku, nie byłabym go nigdy poznała, tak był zewnątrz zmieniony. Przewszystkiem miał na sobie ciepłe palto, także spodnie, grube wysokie buty, i niebieski fontaż wychodzący z pod kołnierza czystej, dość cienkiej koszuli. Struchlała twarz jego nabrała zdrowszej cery; oczy tylko nie straciły tego wyrazu przerażenia i martwoty, jaki im był właściwy.

Dziwiłam się w duchu tej zmianie, kiedy Ksawery przystąpiwszy do ławki przemówił „pochwalony” i pocałował moją suknię, jak to miał we zwyczaju.

— Aha... Aha... — rzekł. — Chwała Bogu... — odezwał się patrząc na mnie z tym samym co dawniej idyotyczno-bolesnym uśmiechem, rozszerzającym usta jego od ucha do ucha.

— A! Ksawery! — rzekłam, okazując mu przyjemne zdziwienie.

— Ksawery Wilewski... — odpowiedział, kiwając się śmiesznie przedemną, co miało zapewne ukłon szlachecki oznaczać. — Aha, Wilewski, aha...

I zbliżywszy się do mojej twarzy:

— Chwała Bogu — szeptał — Matkę mi Pan Jezus dał...

— Co? Jak?

— Aha... Aha... Ta pani, pani Wilewska, szlachecianka, obywatelka... Ale że była wtedy wdowa, aha, i dlatego się w Krakowie rodziłam... Chwała Bogu...

Złożył ręce i oczy wzniosł do nieba, dziękując za swoje urodzenie, jakby za dar najwyższy.

— I jakże się Ksawery dowiedział?

— Aha... Zachorowała, na śmierć zachorowała... wołają mnie o niej. A już ją jegomość spowiadał. Tak idę, — chwała Bogu — a ona: Synu, Ksawery, daruj! Tak ja patrzę, nie wiem co robić... Tak ona znów: Synu, Ksawery, daruj! Tak ja w płacz. Tak mnie jegomość w kark, a ja jej do nóg. Tak znów jegomość rękę jej bierze i na głowie mojej kładzie. A taka letka była ta ręka, jak piórko, a tak mi zaciężyła na głowie, jak olów... A pani tylko dyszy, aż w pierśiach jej gra, a bledziuchna taka, jak ten

oplatek, a gromnica, co ją jegomość trzymał, tylko chwir, chwir, na obie strony. że się tak już dusza do wyjścia tłukła...

Przesłał i westchnął głęboko tym westchnieniem, z jakim lud o rzeczach nadziemskich zwykł mówić!

— Tak jegomość:

— Pani Wilewska! Bóg widzi, wieczność czeka... Tak pani na to... niby matka...

— Otwórzcie drzwi, zawołajcie ludzi.

A już zachrzypiała.

Tak jegomość drzwi roztworzył i mówi:

— Dignum et justum est... — Co i w ministranturze tak samo stoi... Jak drzwi roztworzy, tak się zaraz naród zaczął walić, nawaliło się narodu pełna stancja.

Tak pani się na poduszki kazała podnieść i mówi:

— Przebaczcie mi, chrześcijańskie dusze, krzywdę tego oto syna mojego Ksawerego, którego w boleściach zrodziłam i matką jego jestem. Co wyznaję tu przed wami, bo się dusza moja sądu boskiego lęka. A to wam wyznaję po spowiedzi świętej, w godzinę śmierci mojej i błogosławię tego syna mego i wszystko co mam, jemu zostawuję. A niech mi to przebaczy Pan Bóg miłosierny, że temu sierocie poniewierając się dała w ciężkiej nędzy przez cały wiek jego i przez wszystkie lata jego, amen. (D. c. n.)

Wl. Pomianowski, B. Rutkowski, St. Szydłowski.

Komisja rewizyjna składała się z pp. H. Lipskiego, Wl. Chmielewskiego i F. Chodkowskiego. T-wo urzędowało w roku sprawozdawczym odczyty dla dorosłych, wystawę o wadoznawczą, zbierało dane statystyczne z niektórych dziedzin, organizowało pogadanki i czytanki dla dzieci, koncerty wokalne-muzyczne, przedstawienia teatralne, urzędowało zabawy dla członków i zaproszonych gości. T-wo posiada bibliotekę, czytelnię, muzeum oraz kolekcję przezroczy do odczytów i pogadek.

Praca T-wa podzielona jest pomiędzy 10 sekcji, (i 1 komitet) na czele każdej z których stoi członek zarządu, jako przewodniczący z urzędu. Ogółem współdziałało czynnie w pracy T-wa 144 osoby, niektóre pracowały w paru sekcjach.

1. Sekcja odczytowa. Przewodniczący dr. Cz. Kujawski, sekcja liczy 5 osób. Odczytów w ciągu roku (z wyłączeniem przeszło 4-ro miesięcznych ferii letnich) odbyło się 17. Oprócz tego na pierwsze półrocze 1914 roku zalegalizowano 9 odczytów, a 3 przesłano do legalizacji. Odczytów powyższych wysłuchało ogółem 3215 osób, czyli przeciętnie 189. Frekwencja na poszczególnych odczytach wahała się w granicach bardzo obszernych: od 40 do 476 osób. Dane w porównaniu z rokiem 1912—znacznie wyższe.

Tematy odczytów były zacierpnięte z dziedzin rozmaitych: życiorysy wielkich ludzi 4, kulturalno-etyczne 3, historyczne 1, przyrodnicze 3, krajoznawcze 4, z dziedziny ekonomii 2. Wygłosili powyższe odczyty następujące osoby: pp. A. Ziętkowska 2, S. Wojciechowski 1, T. Turkowski 2, W. Stefański 1, W. Stojowski 1, E. Sokółowski 4, K. Kulwiec 1, A. Janowski 2, W. Eichler 3. Zapowiedziano zaś odczyty pp. L. Włodka, K. Wojciechowski, E. Sokółowski, A. Niemojewskiego, K. Kujawskiego, K. Kulwiecia, Z. Grotowskiego, G. Gordonówny i J. Chelmińskiego.

2. Sekcja czytankowa. Przewodniczący p. Wl. Pomianowski; sekcja liczy 15 osób. Zadaniem sekcji jest wygłaszanie pogadek i bajek dla dzieci w każdą niedzielę oprócz ferii, oraz urządzenie przedstawień scenicznych i żywych obrazów dla dzieci. Niedzielnych w roku ubiegłym było 24, w które członkowie sekcji wypowiadali 16 pogadek treści pouczającej z przyrody, historii, krajoznawstwa i t. p., oraz 16 bajek. Jedne i drugie były ilustrowane za pomocą przezroczy. Oprócz tego sekcja wystawiła 8 obrazków scenicznych dla dzieci w niedziele i zorganizowała 2 wieczory dzieciinne muzyczno-sceniczne, w których brała udział orkiestra dziecięca powołana do życia przez p. Br. Dąbrowskiego. Podczas pogadek, w antraktach dzieci śpiewały chorem piosenki. Na przedstawieniach i czytankach podczas wzmiankowanych 24 niedziel było 11,855 dzieci i 421 dorosłych, razem 12,276 osób, czyli więcej niż w r.eszłym przeciętnie 512 osób. Najmniejsza ilość słuchaczy wyniosła 127, największa 1,078 osób. Sekcja posiada biblioteczkę, składającą się z 43 tomów, oraz garderobę teatralną.

3. Sekcja biblioteczna. Przewodniczący p. St. Szydłowski. Sekcja liczy 5 osób. W roku ubiegłym sekcja odbyła 75 dyżurów; podczas tych ostatnich wydano 1,863 tomy, przeciętnie po 25 tomów na każdym dyżurze. Wydają się książki do czytania 2 razy na tydzień. Korzystały z biblioteki 104 osoby, czyli przeciętnie na 1 czytelnika wypada 18 tomów rocznie, wahał się od 1 tomu do 74. W porównaniu z rokiem ubiegłym wzięto o 822 tomy więcej, czytelników było o 57 więcej, czyli frekwencja bardzo się zwiększyła. Nowych dzieł w r. ubiegłym nie nabyto, gdyż zgodnie z życzeniem Ogólnego Zgromadzenia, zarząd postanowił w tym roku rozszerzyć dział pism, na które cały fundusz obrócony został. Obecnie biblioteka posiada 1,645 tomów.

4. Sekcja czytelniana. Kierownik p. K. Pączkiewicz. Na czytelnię prze-

znaczono osobny pokój; prenumerowano 17 pism, a mianowicie: „Sfinks“, „Humanista Polski“, „Wychowanie w domu i szkole“, „Miesiąc Ilustrowany“, „Świat“, „Ziemia“, „Zaranie“, „Tydzień Ilustrowany“, „Mucha“, „Śmiech“, „Goniec poranny i wieczorny“, „Dzień“, „Naród“, „Gazeta Poranna“, „Rozwój“, „Nowa Gazeta Łódzka“, „Gazeta Pabjanicka“; korzystało z czytelni osób zapisanych w książce 1,505, znaczna ilość zapewne się nie podpisywała.

5. Sekcja muzealna. Przewodniczący dr. W. Eichler; sekcja liczy 12 osób. Celem działalności sekcji jest zawiadywanie muzeum ogólno-kształcącym, urządzonym przy T-wie. Muzeum obejmuje następujące działy: nauczanie początkowe, geografię, historię, archeologię, numizmatykę, sztukę, etnografię, technologię, przemysł, anatomję, higienę, patologię, zoologię, botanikę, mineralogię, geologię, paleontologię, oraz bibliotekę.

Zawiadywanie każdym poszczególnym działem było włożone na specjalnego członka sekcji. Sekcja wystąpiła do zarządu z projektem wystawy owadoznawczej, która miała miejsce od dnia 1-go do 15-go września. Wystawa nosiła charakter naukowy, i przedstawiała się bardzo interesująco. Udział w jej urządzeniu wzięła sekcja. Ogółem ofiarowano w r. b. do muzeum 90 okazów za sumę 150 rb. 85 k. Nabyto za gotówkę 58 okazów za 173 rb. 75 kop. Obecnie muzeum posiada 2,467 okazów zanumerowanych.

6. Sekcja statystyczna. Przewodniczący dr. Fr. Jarniński. Sekcja liczy 5 członków. Za rok ubiegły zebrano dane statystyczne co do szkół początkowych miejskich i prywatnych w Pabjanicach, które to dane ogłoszono w „Gazecie Pabjanickiej“. Na rok obecny sekcja projektuje przedsięwziąć: 1) statystykę właścicieli miejskich 2) przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych i sklepów 3) cechów 4) dalszy ciąg szkolnictwa. Oprócz tego zbierane są stopniowo dane dotyczące i innych dziedzin, jak np. szpitalnictwa i t. p.

7. Sekcja muzyczna. Przewodniczący dr. Cz. Kujawski; dyrektor muzyczny p. F. Wasilewski, gospodarz p. F. Jerlecki. Chór liczy 36 osób. Oprócz chóru istniała i orkiestra, która przed paru miesiącami, jako stały zespół, została skasowana wskutek niemożności ustalenia niezbędnego kompletu. Występów sekcji było 5: 2 koncerty samodzielne, 3 z udziałem sekcji dramatycznej, z tych 2 pod egidą T-wa, a 1 na T-wo pomocy dla niezamożnych uczniów przy Pabj. Szkole Handlowej. Oprócz chóru i orkiestry występowali soliści i solistki, oraz ich zespoły. Pod względem artystycznym występy sekcji były naogół zupełnie udatne, a niektóre zyskały duże uznanie.

8. Sekcja dramatyczna. Przewodniczący p. Wl. Jarmolowicz. Sekcja liczy 23 osoby. Sekcja występowała przed ferjami letnimi 2 razy wspólnie z sekcją muzyczną dając „Złotego cielca“ i „Nokturn“, w drugim zaś półroczu wystawiła 3 aktową komedię Bałuckiego „Rady pana radcy“, oraz wzięła udział wspólnie z sekcją muzyczną na T-wo pomocy dla niezamożnych uczniów Pabj. Szkoły Handlowej, dając 1-aktówkę „Tatusz pozwoił“. Wszystkie sztuki opracowane były sumiennie, a amatorzy ze swych ról wywiązywali się dobrze.

9. Sekcja fotograficzna. Przewodniczący p. B. Rutkowski. Sekcja liczy 4 członków, odbyła 103 dyżury przy latarni czarnoksiężskiej podczas odczytów i czytanek. Poza tem sekcja wykonała 214 przezroczy, nabyła 40, czyli obecnie ilość przezroczy, jakie sekcja posiada wynosi 1,356 sztuk. Sekcja posiada ciemnię, aparat fotograficzny i wogóle wszelkie przybory do fotografii.

10. Sekcja dochodowa. Przewodniczący p. A. Kurpiewski. Członków liczy sekcja 27. Dyżurowała na odczytach, czytankach, koncertach, przedstawieniach teatralnych oraz na wystawie owadoznawczej ogółem 257 osób. Oprócz utrzymywania porządku

na wspomnianych wystąpieniach publicznych T-wa, sekcja obsadza członkami swymi zawsze i kasę.

11. Komitet teatralny. W skład jego wchodzi pp. Br. Gajewicz, J. Osikowski i Fr. Jarniński. Zadaniem komitetu jest angażowanie teatru łódzkiego na występy w Pabjanicach, sprzedaż abonamentów i t. p.

Niektóre pozycje sprawozdania kasowego. Pozostałość w gotowości 116,32. Fundusz Budowy Własnego Domu 1294,45. Majątek Towarzystwa 6901,46. Ogólna suma bilansu 8449,17. Składki członkowskie 724,50. Ofiary 770,83. Na pokrycie amortyzacji 1213r. 58 k. Utrzymanie siedziby Towarzystwa 1000 rub. Wydatki administracyjne 147,48. Subsydjum na rzecz Muzeum T-wa 100. Rachunek dochodów i rozchodów 3588 rb. 72 kop. Czysty dochód 122 rb. 45 kop.

Budżet na rok 1914 określono na sumę 2300 rb.

Męty.

Kaskadą pereł i drzy i lśni
Przecudny, wonny puhar rozkoszy,
Życiowe biegną za dniami dni
Pieni się puhar—i troski płoszy...
Wpatrzony w piękny koloryt drgnień,
W obłok upojeń zwiewny i kręty,
Chwytasz za puhar—i pijesz zeń,
Lecz na dzień... na dzień znajdujesz męty.

Sród cierni, które bogaty świat
Ujrzałeś konchę przepiękną róży,
Nieziemską wonią nęci cię kwiat,
Pieści twe oczy—i szczęście wróży.
Wyciągasz chciwie gorącą dłoń,
Już kwiat przed tobą leży podcięty...
Miłośnie oczy zbliżyłeś doń
I... na dzień widzisz spylone męty.

Lecz żar pożądań pędzi cię w dal,
Nęci cię nektar, wdzięczą się róże,
Sród życia wartkich spienionych fal
Płyniesz, rozkoszy gdzie wabią kruże.
A gdy prysł urok—przeminał szal
Myśli na znudzeń wracają skrzyty,
Gdzie róża kwitła, gdzie puhar stał
Zostały jeno... brudnawe męty.

O, w porę więzy szaleństwa rwij!
W wyżyny duszy swej kieruj oczy,
Co w uszach zabrzmieć syczenie żmij
I ciemność nocy serce omroczy.
Ściągną boleśnie twoje się brwi
I duch osłabnie żarem objęty,
Przesyt cię porwie, co płwa... i drwi.
I... w własnym sercu dostrzeżesz męty.

Pocznie ci ducha zatrwać jad,
Harmonję uczuć zamienią zgrzyty,
I wlec się będzie za tobą w ślad
Straszny niepokój, żrący i skryty.
I cierpień burzą wciąż gnany tak
Pójdiesz jak wieczny tułacz przeklęty
Z piętnem niemocy przez życia szlak
A ducha, serce... stoczą ci męty!

R. Schaefer.

Proces w Chełmie o szylid.

P. Ścibura — policmajster Chełmski podał do sądu trzech członków Zarządu Chełmskiej Kasy Pożycz.-Oszez. panów: Tora, Hilgiera i Nafalskiego o niewykonanie żądania policji, która domagała się od oskarżonych zdjęcia szylidu z napisem w dwóch językach i zawieszenia szylidu tylko w języku rosyjskim. Tydzień temu sprawa ta była sądzona w Chełmskim Sądzie Pokoju.

Ne wstępie okazało się, że oskarżenia skierowane zostało przeciw niewłaściwym osobom, gdyż są to członkowie ZARZĄDU Towarzystwa a żą-

danie usunięcia szylidu było wysłane pod adresem RADY. Policmajster wobec tego zażądał odroczenia sprawy w celu pociągnięcia do odpowiedzialności członków Rady. Wniosku tego sędzia nie uwzględnił i orzekł że sprawa rozpatrywana będzie.

Obronę wnosili p. Marjan Krzesimowski adw. przys. z Warszawy oraz pomocnicy adw. przys. z Lublina pp. Józef Skulimowski i Bolesław Tor.

Na pytanie, czy żądanie policji miało na celu usunięcie tekstu polskiego policmajster przyznał, że w istocie o to chodziło, motywując przytem, że jeżeliby w Chełmie miały egzystować szylidy polskie, to pocóż byłaby tworzona gubernja Chełmska.

W obronach swych adwokaci zwracali między innemi uwagę na to, że niema prawa usuwającego język polski z szylidów, przepisy zaś o wyłączeniu gub. Chełmskiej nie wspominają ani o szylidach ani wogóle o biurowości towarzystw; że policmajster nie przedstawił dowodów, aby mu przysługiwało prawo nawet wogóle cenzurowania szylidów; że odpowiedzialność za niewykonanie żądań policji wtedy tylko może mieć miejsce, kiedy te żądania są zgodne z prawem; że senat niejednokrotnie wyjaśnił (przynajmniej przykłady), że przy skazaniu kogoś za niewykonanie żądań policji sąd obowiązany jest żądać od policji uzasadnienia legalności jej żądań; że policja skreślając z szylidu tekst polski usurpuje funkcje władzy prawodawczej itd. itd.

Po wysłuchaniu obrony sędzia Jurakow ogłosił wyrok skazujący wszystkich oskarżonych na 50 rb. kary lub 2 miesiące aresztu i zobowiązujący ich do zdjęcia szylidu. Oskarżenia będą apelowali do zjazdu.

KALENDARZYK.

Wschód słońca g. 7 m. 28 r. Wschód księżycy g. 6 m. 17 pp.
Zachód „ g. 5 m. 02 pp. Zachód „ g. 7 m. 53 r.
Długość dnia godz. 9 m. 32. Przybyło dnia godz. 1 m. 59.

Dziś: Objaw. N. M. P. w Lourdes, Saturnina
Jutro: Eulalii P.
Piątek: Jana i Dobrosława M.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Z Pabj. Tow. Nauk. W nadchodzącą sobotę odbędzie się w Domu Ludowym wieczornica z tańcami dla członków Towarzystwa i wprowadzonych przez nich gości. Na program złożą się produkcje wokalne i muzyczne oraz monologi i deklamacje, wreszcie tańce. Bufet będzie na miejscu; stoliki rozstawione w sali. Początek o godz. 8 wiecz.

— Zarząd Sekcji muzycznej przypomina członkom chóru o dzisiejszej próbie oraz o jutrzejszym zebraniu w celu dokonania wyborów do nowego zarządu Sekcji.

Z teatru. Choć myszką trąciła, choć znana była niejednemu z widzów, nader jednak sympatyczne wrażenie pozostawiła na wszystkich komedja Michała Bałuckiego „Gęsi i Gąski“, odegrana przez artystów Teatru Polskiego w Łodzi w ubiegły poniedziałek.

Widzieliśmy tam typy już wymarłe, razilo może zbyt powierzchowne wycieniowanie niektórych postaci przez autora, jednak siła talentu komedjopisarskiego Bałuckiego przykuwała uwagę widzów i kazala im... myśleć i czuć.

Przyczyniła się do tego i dobra gra aktorów. Na pierwszym miejscu postawić należy p. Kulakowskiego, który dał doskonały i zupełnie wykonany typ Kłopotkiewicza. Również bez zarzutu była p. Różańska jako ciocia Belcia. Dobrą zupełnie była p. Bachner w roli Doktorowej Figurkowskiej, lecz stroje jej były zbyt nowoczesne a przytem... w czasach, kiedy odgrywa się komedja, nie znano jeszcze „tango“, pozy więc i ruchy doktorowej à la „tango“ trąciły... anachronizmem.

Bardzo zdolny i wyborny w innych rolach P. Senowski zagrał p. Hulatyńskiego chyba trochę inaczej, niż chciał Balucki, ale szarżował tak miło i dał tak wykończony typik, iż z łatwością wybaczyc mu można... to poprawienie Baluckiego.

P. Piotrowski w roli profesora Ciepiszewskiego i p. Zborowski w roli Pantaleona Durnickiego jako też p. Chrzanowska w roli Brygidy stworzyli zupełnie dobrze odczute i wykonane postacie.

Pozostali — grali zupełnie poprawnie, jedynie p. Kwiatkowski jako Marzycki był za mało swobodnym w ruchach, a p. Machalski jako parobek Jasiak — przeszarżowany.

Pamięciowe ogarnięcie ról i staranność Dyrekcji w wystawie sztuki — były bez zarzutu.

F. J.

Z Pabjan. Tow. Naukowego. Z sali odczytowej. Pierwotna i smutna kraina błot i bagien zwana Polesiem była przedmiotem niedzielnego odczytu profesora Kazimierza Kulwiecia. Odczyt swój prelegent oparł na badaniach Paczowskiego i Żylińskiego, oraz na swoich własnych studjach nad Polesiem.

W wszechstronnie opracowanej opowieści o Polesiu prelegent szczegółowo wyjaśnił położenie geograficzne tego kraju, szeroko uwzględnił hydrografię, geologję Polesia, florę i faunę, dalej przeszedł do opisu posępnych i leniwych mieszkańców, ich charakteru zajęć (przeważnie rybołówstwo) zwyczajów i obyczajów, wreszcie skreślił stan ogólnej kultury kraju będącej jeszcze na niskim poziomie, obecnie jednak już nieco rozwijającej się.

Niezbyt pociągająca kraina wzbudziła duże zainteresowanie słuchaczy odczytowych dzięki barwnemu jej przedstawieniu w żywym słowie i długim szeregu pięknie wykonanych przezroczy, posiadających tym większą wartość dla odczytu, że były to przeważnie fotografie osobiście zdejmwane przez prelegenta. A więc widzieliśmy ogólne krajobrazy — smutne, pełne moczarów, trzęsawisk jeziora rzeki, lasy z osobliwościami przyrody, jak żółta azalja, osobliwe i pozrastane drzewa i t. p.; z fauny — losie, czaple, bobry, te ostatnie przez prelegenta na Polesiu wykryte; historyczne zabytki, siedziby ludzkie, sceny z życia poleszów i t. d. i t. d.

Pięknego odczytu będącego owocem gruntownych studjów nad Polesiem wysłuchało z prawdziwym zaciekawieniem dużo osób. Zaznaczyć też wypada bardzo dodatni objaw — obecność na odczycie młodzieży szkolnej w dość znacznej liczbie.

— Odczyt p. t. „Rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego w ostatnim 50-leciu” wygłosi w nadchodzącą niedzielę w siedzibie Tow. Naukowego znany na tym polu badacz dr. fil. Zelisław Grotowski z Warszawy.

Z Tow. Śpiew. „Lira”. W nadchodzącą sobotę, dn. 14 b. m. o g. 8 w. w sali gimnastycznej przy ul. Długiej odbędzie się koncert chóru „Liry” przy współudziale chóru sumowego kościoła N. M. P. Popisy chórów urozmaici koło dramatyczne „Liry”, które odegra dowcipną komedię „Lapka na myszy” oraz arcykomiczną operetkę „Za oceanem” (IV akt). Po wyczerpaniu obfitego programu rozpoczyna się tańce za oddzielną dopłatą. Mamy nadzieję, że zabawa uda się również świetnie, jak podobna w roku ubiegłym, zwłaszcza, iż jest ostatnią zabawą tańczącą w bieżącym karnawale.

Z Tow. Śpiew. „Lutnia”. Zarząd Towarzystwa komunikuje, że ogólne doroczne zebranie wszystkich członków „Lutni” odbędzie się w Piątek dnia 27 Lutego r. b. o godzinie 7½ wieczorem w sali W-go B. Hegebenbarta. W razie nieprzybycia dostatecznej nstawy przepisanej liczby członków, powtórne zebranie odbędzie się w Piątek 6 Marca r. b. prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Zebranie ogólne Stow. zaw. robotn. przem. włókn. „Praca” od-

będzie się d. 15 Lutego o godz. 2 po poł. w Domu Ludowym. Zarząd prosi członków o jaknajliczniejsze zgromadzenie się, gdyż będą rozpatrywane ważne sprawy.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie zebrania, 2) Wybór przewodniczącego, sekretarza i asesorów, 3) Odczytanie protokołu poprzedniego zebrania, 4) Sprawozdanie roczne, 5) Wybór pełnomocników i komisji rewizyjnej, 6) Wnioski członków.

Z Tow. opieki nad zwierzętami. Dziś o godz. 8-ej wiecz. w Domu Ludowym odbędzie się posiedzenie wspólne zarządu, opiekunów dzielnicowych i Komisji Rewizyjnej.

Z I-ej Kasy pogrzebowej. W niedzielę dn. 15-go b. m. o godz. 2-ej po południu w sali T-wa Sportowego przy ul. Bocznej odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków Pierwszej Pabjan. Kasy Pogrzebowej.

W kwestji zamykania zakładów fryzjerskich. Wobec ścisłego przestrzegania przez miejscowe władze przepisu o zamykaniu wszystkich sklepów o godz. 8 wieczorem, fryzjerzy tutejsi znaleźli się w przykrych sytuacjach, gdyż w dni przedświąteczne zazwyczaj ruch w zakładach zaczynał się na dobre dopiero o g. 8 wiecz. i trwał do 10 — 11.

Duże straty ponoszone wskutek wczesnego zamykania zakładów skłoniły fryzjerów do starań u gubernatora o pozwolenie późniejszego zamykania przynajmniej w dni przedświąteczne.

Na odnośne podanie, jak nas informują zainteresowani, nadeszła odpowiedź gubernatora odmawiająca bezpośrednio zadośćuczynienia prośbie, nakazująca jednak zarazem, aby magistrat zwołał naradę przedstawicieli majstrów i czeladników fryzjerskich, którzy łącznie z przedstawicielami władz mieli opracować i przedstawić do zatwierdzenia projekt przedłużenia godzin pracy w zakładach fryzjerskich.

Od tego czasu minęło z górą 2 miesiące, i fryzjerzy bezskutecznie kołaczą u władz magistrackich, aby narazcie spełniły polecenie gubernatora. Magistrat narady nie zwołuje narażając fryzjerów na straty, mieszkańców zaś miasta na niewygody, gdyż istotnie większość ludzi pracy na stryżenie i golenie poświęcić może najłatwiej dzień przedświąteczny i mianowicie godziny wieczorowe.

Jeśli dodać do tego niewątpliwie dużą grupę pabjanian „karnawałujących” obecnie, którzy powodują zwiększony ruch w zakładach fryzjerskich, to widoczną się stanie obustronna niewygoda i strata.

Nie przesadzając wyniku narady uważamy, że powinna ona być zwołana bez zwłoki zgodnie z nakazem gubernatora.

Z Sądów. Piotrkowski Sąd Okręgowy na kadencji w Pabjanicach osądził przedwczoraj kilka spraw.

W sprawie wytoczonej przez majstrów rzeźniczych Leona i Lewitina „Gazecie Pabjanickiej” z tytułu wzmianki reporterskiej w № 62 Gazety, redaktor odpowiedzialny skazany został na 25 rb. grzywny, w razie zaś niemożności zapłacenia na 4 dni aresztu.

Józefa Tencera za pobicie po pijanemu we wsi Bychlew Wojciecha Pierchały i Leona Kubickiego sąd skazał na 4 miesiące więzienia.

W zeszłym roku do wsi Huta Dłutowska jechał niejaki Michał Kupsz. Chcąc prześcignąć jadących innym wozem włościan, Kupsz popędził konie, które zawadziwszy o kamienie wyrzuciły wóz, przyczem siedząca na wozie Walerja Szymańska uderzyła się głową o kamienie i poniosła śmierć na miejscu, córka zaś jej Zofja złamała rękę. Sąd po zbadaniu świadków uwolnił od odpowiedzialności oskarżonego Michała Kupsz.

Kradzież. W ubiegły piątek dn. 6 b. m. wieczorem pomiędzy 6 a 7 godziną przy ul. Szkolnej w domu p. Biskupskiego nieznanemu złodziejowi dostali się do mieszkania Ad. Tomaszewskiego podczas jego nieobecności. Otworzywszy drzwi wytrychem zabrali różną męską garderobę i inne przedmioty na sumę rub. 150 poczem zbiegli bez śladu.

Z Kraju.

Z GUB. PIOTRKOWSKIEJ.

□ **Łódź.** Prezydent miasta Łodzi, p. W. Piękowski i radny miejski, p. Karol Eisert, powrócili w tych dniach z Petersburga, dokąd udawali się dla uczestniczenia w naradach ministerjum w sprawie utworzenia guberni Łódzkiej lub „gradonaczalstwa”. Jak nas informowano, co do przebiegu rozpraw w ministerjum, za utworzeniem guberni Łódzkiej głosowali: pomocnik generał-gubernatora warszawskiego, p. Charlamow, gubernator piotrkowski, p. Jaczewskij, prezydent m. Łodzi, p. Piękowski i p. Eisert z ramienia obywateli łódzkich.

Przeciwko gub. Łódzkiej oświadczyli się: prezes komisji obradującej, p. Arbuzow, gubernator kaliski, p. Rafalskij, prezydent m. Kalisza, mecenas Zawadzki, delegat miasta i inni.

□ Składki zadeklarowane na subydjum dla teatru Polskiego w Łodzi, wynoszą obecnie 4,903 rb.

□ Łódzka dyrekcja szkolna wystąpiła do policji z prośbą, żeby od nauczycieli tańca wzięła zobowiązanie na piśmie, iż nie będą uczyli młodzieży szkolnej tańca „tango”.

□ Zalegalizowano ustawy kolek rolniczych w Lagoszy i w Strzemieszyczach w pow. Będzińskim. W Dobruniu w pow. Laskim, w gub. Piotrkowskiej otwarto związek zarobkowy.

□ **Zastrzelenie żony.** Z Piotrkowa donoszą, że urzędnik III wydziału karnego piotrkowskiego sądu okręgowego, 25-letni Pawlak, powróciwszy w nocy do domu z zabawy karnawałowej, pokłócił się z żoną, poczem zdjął ze ściany fuzję i wystrzelił do niej 3 razy. Zraniona po długich męczarniach zmarła w szpitalu.

Z RÓŻNYCH STRON.

Zgon prof. Jana Władysława Dawida

W poniedziałek dn. 8 b. m. zmarł w Warszawie wybitny i wytrwały pracownik na niwie nauki polskiej Jan Władysław Dawid.

Władysław Dawid urodził się w Lublinie w r. 1859. Po ukończeniu gimnazjum lubelskiego wstąpił na wydział prawny uniwersytetu warszawskiego, który ukończył w r. 1882. W Lipsku i Halli studjował psychologję i pedagogikę.

Działalność publicystyczną i naukową rozpoczął w „Prawdzie”, „Ateneum” i „Przeglądzie pedagogicznym”.

Od r. 1890 redaguje Dawid „Przegląd Pedag.” a w r. 1901 obejmuje redakcję „Głosu”.

W r. 1907 wyjechał był do Krakowa, skąd wrócił po ostatnim manifestcie.

Do ostatniej prawie chwili wykladał na Kursach Naukowych.

Zmarły należał do tych działaczy którzy wraz z Mahrburgiem i Nalkowskim przez szereg lat szerzyli wiedzę w Warszawie.

□ **Bandyci pod Zduńską Wolą.** Na wracających z Pabjanic do Zduńskiej Woli kupców napadli na szosie bandyci, którzy zabrali jednemu 10 paczek towarów, wartości 200 rb. a drugiemu 5 — za 100 rb.

□ W zeszłym tygodniu na stacji Włocławek wskutek polecenia władz śledczych został aresztowany i osadzony w więzieniu pomocnik zawiadowcy stacji Włocławek, Mikołaj syn Pawła Feodorow, za współudział w morderstwie Katarzyny Strajewy w kwietniu roku 1912, w celach rabunku.

Feodorow w roku 1912 przetranslokowany został na kolej Warszawsko-Wiedeńską na posadę pomocnika zawiadowcy stacji Włocławek z kolei Północnych ze stacji Aleksandrów.

□ „Głos lubelski” za artykuł p. t. „Wstydzcie się” w sprawie bojkotu żydów w Nr. 3-cim skazano administracyjnie na 300 rb. grzywny, oraz za odcinek powieści p. t. „Przedwczoraj”, z przed lat 50-u, w № 6-ym również na 300 rb. grzywny.

□ **Utonięcie 3 koniokraków.** We wsi Broszki pod Sieradzem złodzieje dostali się do stajni włościanina Mindala, gdzie skradli wóz i konie. Uciekając, dotarli do młyna wodnego, gdzie mostek był zniszczony, i wpadli razem z wozem i końmi do rzeki, gdzie utonęli. Nazajutrz wypadek zauważył młynarz, poczem wydobyto z rzeki 3 martwych koniokraków, wóz i trzy martwe konie.

□ W ubiegły piątek około godz. 5 r. pociąg towarowy wjechał na drugi stojący na Stacji Grodzisk. Uszkodzeniu uległy obie lokomotywy i 22 wagony. Ciężko ranni maszynista Jan Wyliszkowski i nadkonduktor Antoni Briezemaister, oraz 5 osób ze służby kolejowej lżej. Komunikację prawidłową przywrócono dopiero po południu o godz. 4-ej.

□ **Zakaz.** Kurator warsz. okręgu naukowego zakomunikował właścicielom i kierownikom wszystkich szkół prywatnych o zakazie brania zbiorowego udziału przez młodzież szkolną w pogrzebach i wszelkich procesjach. Wystąpienie zbiorowe danej szkoły w uroczystościach tego rodzaju nastąpić może po wyjednananiu pozwolenia od władzy szkolnej specjalnie na każdy raz i po uprzednim porozumieniu się władzy tej z policją.

Ze Świata.

Z LITWY i RUSI.

□ **Odmowa.** Do Białegostoku nadeszła odmowa na prośbę, podaną w końcu września 1913 r. na imię Najwyższe przez rodziców uczącej się dziewczyny w szkołach białostockich. Prośba ta została podpisana przez 320 osób, które prosiły o przywrócenie polskich wykładów religji katolickiej w 8-miu szkołach.

□ Gubernator wileński skazał w drodze administracyjnej Agatę Sawicką z Trab (pow. oszmiańskiego) na 50 rb. kary lub sześć tygodni aresztu za utrzymywanie potajemnej szkoły polskiej, w której sama była nauczycielką. Jednocześnie szkołę nakazano zamknąć.

□ Tenże Gubernator skazał administracyjnie robotnika Szokałę na 15 rb. grzywny z zamianą na areszt dwutygodniowy za udzielenie mieszkania potajemnej szkole polskiej, oraz Helenę Lawrnowiczównę na 25 rb. grzywny z zamianą na areszt trzytygodniowy za nauczanie.

Z ZAGRANICY.

□ **Wypadek na polowaniu.** W Jezupolu, dobrach hr. Dzieduszyckich, w powiecie złoczowskim, podczas polowania na dziki 53-letni Aleksander hr. Wodzicki, właściciel dóbr Olejów i innych w tym samym powiecie, wystrzelił z dubeltówki i przypadkiem zranił ciężko w okolicę brzucha kuzynkę swoją Ewę hr. Dzieduszycką u-talentowaną autorkę. Kule porozrywały jej wątroby. Musiano ciężko raną poddać natychmiastowej operacji. Stan jej jest groźny.

□ We Lwowie wszyscy zecerzy powrócili do pracy. Zład wszystkie dzienniki zaczęły już wychodzić w zakresie normalnym i terminach oraz porach właściwych każdemu wydaniu.

□ W Krakowie strajk zecerzy trwa jeszcze, ponieważ ogłoszono jak wiadomo, lokaut. Zecerzy, pracujący w drukarniach w Krakowie, uzyskali tylko minimalne polepszenie warunków pracy.

□ We Lwowie odbył się zjazd „moskalofilów”. Młodzież ukraińska i polska demonstrowała.

□ Młodzież politechniki lwowskiej na wiecu swym w odpowiedniej rezolucji wyraziła oburzenie profesora R. Załozieckiemu, zamieszanemu poważnie w sprawy rusińsko-hakaty-stowskie, zaznaczając, iż jednostka taka nie może zajmować stanowiska kierownika młodzieży polskiej.

O G Ł O S Z E N I A.

WINA „CHASTA”

SA, UZNANEJ DOBROCI CZYSTE I WYBOROWE W SMAKU

Czerwone wina po 40, 55, 70, 80, 90 i 1,25 za butelkę.

Białe wina po 40, 55, 65, 70, 75, 80, 90, 100 i 1,25 za butelkę.

Deserowe wina po 50, 80, 1,00, 1,25, 1,50 i 2,00 za butelkę.

Skład w Łodzi, Piotrkowska 99.

Nie zawiera żadnych tłuszczów zwierzęcych z tego powodu zdatne do potraw postnych.

Masło roślinne „Alima”

do użytku stołowego i kuchennego

funt **38** kop.

Codziennie świeże

Do nabycia we wszystkich sklepach kolonj. i spożyw.

Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolice:
Emil Hadrian, Łódź, Mikołajewska 100.
Telefon №. 7-89.



Olbrzymia Oszczędność!

Olbrzymia Oszczędność!

Olbrzymia Oszczędność!

Olbrzymia Oszczędność!

Nowo-otworzona **Introligatornia, Józefa Polaka i S-ki**
przy ulicy Ogrodowej w domu W-go Lamprechta.

Broszury, oprawy zwykłe i ozdobne, książki kantorowe, kwintarjuszki, bloki, teki, specjalny dział klejenia plakat, planów, map i rysunków. Oprawa obrazów i kajety własnego wyrobu.

HURTOWY I DETALICZNY HANDEL
Win, Wódek Krajow. i Zagran. oraz Towarów Kolonialno-Spożywczych
STANISŁAWA PRZYBYLSKIEGO (000-52-23)
PABJANICE, ULICA DŁUGA № 44.

Poleca Szanownej Publiczności powyższe artykuły w najlepszym gatunku i wyborze po cenach niskich.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ RESZTEK
i partyjnych **LEONHARDTA** na garnitury, jesionki i sztuk fabryki i kostjomy damskie. ::
Handlującym rabat.
EDMUND WASILEWSKI, ŁÓDŹ, Kątna 36.

Wład. Jaworski
№ 2 Św. Jańska № 2
POSIADA WSZELKIEGO RODZAJU
KOSZULKI DO LAMP GAZOWYCH.

Dr. B. Rejt, Łódź, Średnia 5
telefon 33-79

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska.

Leczenie syphilisa salvarsanem Erlich-Hata 606 i 914 (wśródzylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolyzą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 9^{1/2} do 12^{1/2}, i od 5-8 o o o W niedziele i święta od 10-2 pp. o o o ::
Dla pan oddzielna poczekalnia. ::

Magazyn Mebli stylowych
L. SZYMAŃSKI i S-ka
Łódź, **Andrzeja № 2.**

Mam honor zawiadomić Sz. Klijeotę że magazyn swój przeniosłem z ul. Piotrkowskiej № 117 na ulicę ANDRZEJA № 2. Jednocześnie nadmieniam, że posiadam na składzie duży wybór mebli stylowych.

Z poważaniem
L. Szymański.
Skład Mebli.

Dr. med. J. SZWARCWASSER

Łódź, PIOTRKOWSKA 18
Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Specjalista chorób: żołądka, kiszek i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłość, i t. d.). Niezbędne dla dżagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym.

Przyjmuje od 11-1 i od 5-7 i pół po poł

BOLESŁAWA BEZDZIK

WŁAŚCICIELKA SZKOŁY PRYWATNEJ

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Rodziców i Opiekunów iż zakład swój przeniosła dnia 1-go Stycznia r. b. na róg NOWEJ i TYLNEJ do domu W-go Gettlera № 375.

KRAWIEC MĘSKI

J. GABRYJANCZYK

Pabjanice, ul. Niemiecka 9.

Wykonuje obstalunki gustownie i TANIO z powierzonych :: i własnych materiałów. ::

Duży wybór materiałów w sztukach i resztkach
279-12-2

NAUKA HAFTÓW
ORAZ INNYCH RĘCZNYCH ROBÓT

Lokaje codziennie w godzinach popołudn.

:: CENY PRZYSTĘPNE ::

ELŻANOWSKA, FABRYCZNA 12 m. 10.

234-13-12

PRACOWNIA UBIORÓW DAMSKICH,
BIELIZNY I HAFTU

A. MURCZKIEWICZ

Pabjanice, ul. S-to Jańska 7 m. 7.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie powyższym wchodzące punktualnie, starannie, po cenach nader przystępnych.

277-4-1



Nowe Kursy Łódź, Piotrkowska 65
Pabjanice, Długa 4/6

20 - 40% taniej.

Zamiast 1 - 3 lat

Tylko 5 miesięcy dzienny kurs
lub 10 miesięczny wieczorowy.

Za pomocą naszego pewnego i wypróbowanego systemu nauczania (jedyny do tej pory egzystujący), wystarcza wyżej wzmiankowany okres czasu w zupełności, aby się wyspecjalizować na: 1) majstrów tkackich, 2) monterów warsztatów tkackich, 3) Rysowników wzorów tkanin, 4) Deseniarzy, 5) Wybijaczy kartonów - - 6) Snowaczy i t. p. - -

Bliższe szczegóły w lokalu kursów.

Jos. Rönsch i S-wie.

Przy zakupie towarów prosimy powoływać się na ogłoszenia umieszczone w „Gazecie Pabjanickiej“.

TEATR

LUNA

Tylko 4 dni!

Od Wtorku 10-go do Piątku 13-go lutego włącznie.

Tylko 4 dni!



ATLANTIC

(Z powodu rozbicia olbrzymiego okrętu „Titanic“).

Największy i najsensacyjniejszy dramat w 8-miu wielkich częściach (długości około 3,500 metrów).

Zmiana programu we Wtorki i Soboty. — Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 7 wiecz. w niedziele i święta o godz. 3 po połud. — Dyrekcja